

Nr akt Kps 188/47

# Protokół przesłuchania świadka

108

*Forma 15.2*

Dnia 16 września 1947 r. w Chełmie

Sędzia Sledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w..... z siedzibą  
w..... Sąd Grodzki w..... Oddział.....  
w osobie Sędziego..... Stefana Azarewicza  
z udziałem Protokółanta..... Marii Tuszewskiej  
w obecności stron.....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze — świadka bez przysięgi. 1) —  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania —  
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.  
..... k. p. k., po czym 2) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... Antoni Materkowski  
Wiek 14 czerwca 1899 roku  
Imiona rodziców..... Aleksander i Marianna  
Miejsce zamieszkania..... Chełm - ul. Ogrodowa 24.  
Zajęcie..... Wicestarosta powiatowy - chełmski  
Karalność..... Nie karany lecz od 1.XI.1939 r. do 20.VII.1945 r. przebywał w  
szeregach wojska w więzieniu w Lublinie i obozach koncentracyjnych hitlerow-  
skich w Oswiecimiu, Manthauzen, Guzen i Dachau.  
Do stron..... obcy.

Annaigora Hansa SS - Hauptsturmführera - znam od maja 1942 roku gdy po  
swoim poprzedniku Brytschu przyjmował raporty od raportfürera Palit-  
scha na placu apelowym, znałem go z nazwiska. Nazywalismy go "Łokiet-  
kiem", był niskiego wzrostu, głos wrzaskliwo-piskliwy, zajmował sta-  
nowisko Schutzhaftlagerführera, w Oswiecimiu. Był ob prawa reka Komendan-  
ta obozu Hessa Rudolfa - panem życia i śmierci więźniów obozu oswe-  
cińskiego. Z jego rozkazu rozstrzelano na bloku 11, w m-cach maju lub  
czerwcu 1942 roku kilkunastu kolegów z Lubelskiego. Rano przed wymar-

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

Druk. Min. Sprawiedl. 152 3.000.000

M. S. Nr 6 (d. 4) k. p. k. I. 1947.

Protokół sądowy przesłuchania świadka.

szem do pracy, zatrzymano ich w obozie, a gdy wrocilismy z pracy juz nie zyli. Spalono ich zwloki w krematorium. Jeden z nich nazywal sie Krukowski z Lublina. Nazwisk pozostalych obecnie nie pamietam. W maju lub czerwcu 1942 roku widzialem postrzelonego kolege Malawskiego elektrotechnika z Chelma, który konajac lezal w ryneczoku a wtedy muzyka grala. Malawskiego specjalnie polozono w ryneczoku abysmy widzieli gdy szlismy do pracy. Aumeier stal w poblizu, rozkoszowal sie tym widokiem i obserwowal nas. Widzialem kilka razy jak Aumeier bil wiezniow po twarzy. W jego obecności esmani kopali i bili wiezniow. Czynili to za jego wiedza. Przywieziony w maju, lub czerwcu, 1942 roku transport zydow francuskich w tym kobiety i dzieci do obozu w wiekszosci nie wszedl, a skierowano ich do komory gazowej obok fűrerheimu. widzialem ubrania meskie, damskie, dziecięce, flaszki ze smoczkami, walizki i t.d., stopy tych przedmiotow lezaly przy stajniach w "indusfrichof zweit!". Zywnosc przywieziona przez tych zydow zostala i nam przydzielona. Widzialem kobiety stare i mlode w wiekszosci zydowki ze Slowacji, ktore podczas niepogody i deszczow taczkami wozily ziemie obok "kűche SS". Esmanki i capo niemki popedzaly ich przy pracy kijami. Mialy one ostrzyzone wlosy, a ubrane byly w sowieckie spodnie i mundury dreluchowe, na nogach bosych drewniak. Codziennie z pracy niesiono po kilkadziesiat wiezniarek niezujacych lub konajacych z wyczerpania ciezka praca, glodu i bicia. W bramie wejsciowej do obozu z napisem "arbeit macht frei" stal Aumeier w otoczeniu swojej swity skladajacej sie z oficerow i podoficerow i z zadowoleniem obserwowal ten liczny karawan. Bylismy glodni stale. Bito nas i szczuto psami przy pracy. Praca ciezka wyczerpywala nas. Trwala ona przecietnie okolo 11 godzin na dobe. Wazy byly naszymi towarzyszkami stale. Najgorzej byli bici ci nie-szczesliwcy z 11-ki t.zw. karnej kompanii. Tem tez byla najwieksza smiertelnosc. Pracowali oni i w niedziele. W razie uciezki wiezniow trzymano nas glodnych na apelu po kilka godzin z rozkazu Aumeiera. Krematorium bylo czynne dzien i noc. Aumeier wyslam mnie w dniu 7 lipca 1942 roku w transporcie 750 wiezniow do kamieniolomow obozu w Mauthausen /Guzen/ Austria, gdzie po 4-ch miesiacach wazylem okolo 40 kg., a koledzy w wiekszosci wygineli.

Grabnera Masa SS-Untersturmfűrera znam z Oswiecimia od 14 pazdzienika 1940 roku. Poznalem go z widzenia i nazwiska przy raporcie na placu apelowym w Oswiecimiu. Zajmowal on stanowisko szefa od wydzialu politycznego. Powszechnie mowiono w obozie, ze jest on gestapowcem. Byl on postrachem obozu. Wizyta Grabnera w obozie, a byly one

bardzo czeste byly wrozba jakiegos nowego dla nas nieszczescia /egzykucje, gazownie, transport i t.p./ Byl on najgorliwszym funkcjonar-  
juszem obozu. Wiem od wspolwizniow, ze wszystkie wyroki na rozstrze-  
lanie, zagazowanie, chlosty, slupki, bunkry stojace, karna kompania,  
i t.d., byly wydawane przez Grabnera. Jako konkretne fakty zbrodnicze  
podaje: 1) Podkomisarza sluzby wieziennej Karczmarza Stanislaw w okrutny sposob bito na placu apelowym. Od bicia zmarl 19 listopada 1940 r. Zyl w obozie miesiac i 5 dni. 2/ Starszy posterunkowy policji Adamczyk byl bity i zyl okolo 2 1/2 miesiaca. 3/ Tabor Stanislaw buchalter z Krakowa za "organizacje zywnosci" zostal wtasczony do karnej kompanii i tam zginial. 4/ W dniu 30 pazdziernika 1940 roku za uciezke wieznia stalismy na placu apelowym przez szereg godzin podczas deszczu i zimna. Plon tej stojki byl taki, ze okolo 100 wiezniow z wyczerpania zginelo lub odniesiono nieprzytomnych do "krankenbau" - ja osobiscie stalem bez czapki, skarpet i plaszczu, 5) przez dwa tygodnie cwiczono nas na placu po 11 godzin na dobe. Tam zostalem dotkliwie pobity. Ludzie padali ze znuzenia, 6) do 6 grudnia 1940 r. pracowalismy na insustrydzowie 2 lub 1 przy rozbiorce budynkow, wyladunku roznych materialow z wagonow i t.p. praca trwala okolo 11 godzin na dobe. Bito nas przy pracy, ludzie padali z glodu i ciężkiej pracy. Szczuto na psami. Plaszczy nie mielismy. Codziennie przynosilismy z pracy po kilkudziesieciu zabitych lub konajacych kolegow. Wracajac z pracy mielismy po 5 cegiel na obiad i wieczorem. Kto nie niosl 5 cegiel, byl bity przez oficerow SS. W biciu bral udzial i Grabner 7) Pracowalem przy rolnadze Nr. 6 zwozka zwiru do betoniarki, wywozka smieci i przywozka wegla lub koksow do krematorium. Bylem koniem pociagowym i robotnikiem. Zle odziany i glodny podczas silnych mrozow nabawilem sie zapalenia pluc. Gdy sie zglosilem na blok Nr. 8 do szpitala zawinieta mnie w przescieradlo zamoczone w wodzie z lodem i kazano mi lezec. To byly kuracja. Dzialo sie to 10 grudnia 1940 roku, a po 9 dniach znowu do pola Nr. 8 i w pole na mroz, 8) kolege Tokarczuk a zagazowano z chorym na pluce choc nie byl chorny na pluce. Ucznia Skorke Mariana tez zagazowano. 9) chlosty na placu apelowym odbywaly sie bardzo czesto. Grabner byl przy tych egzykucjach. 10) Wieszano kolegow na slupach za drobne przewinienia, 11) wszy nas zjadaly w okrutny sposob. Raz naliczyłem ich w swojej bieliznie 117 sztuk, 12) chlopcow do lat 17-tu z bloku 5-go pozniej 13-go przez cala zime trzymano na placu. Wielu z nich od zimna zginelo. Pamietam jak jeden z tych chlopcow-uczen z Krakowa zwarzjowal, 13) wieczorem po pracy gdy wracalismy znuzeni odbywalo sie "szukanie wszy" a nastepnie spiew po niemiecku, 14) spalilismy na brudnych siennikach rozlozonych na podlodze w strasznej ciemnocie, 15)

15) Kilka razy w tygodniu rozstrzeliwano po kilkadziesiąt ludzi,  
16) w styczniu 1941 roku spisywano inwalidów na lekkie roboty  
Kolega mój z Chelma Gordziejczyk Mikołaj jako kulawy od dziecka  
(choć zdrowy) zapisał się. W lipcu 1941 roku wyszedł o własnych si-  
łach z obozu i tegoż miesiąca żona jego w Chelmie otrzymała zawi-  
adomienie z Oswiecimia, że on nie żyje. Poszedł do komory gazowej  
na "lekkie roboty", 17) W zimie 1940/41 przywieziono z okolic  
Krakowa około 40 cywilów, których prosto z samochodów wprowadzo-  
nodo "kussgraby" naprzeciw krematorium i tam ich rozstrzelano.  
Widziałem tam krew i wystrzelone pociski z karabinu maszynowego.  
Miejsce to mogę wskazać, 18) Podczas jednego z apelów brakowało jene-  
go więźnia. Rozpoczęło się poszukiwanie znaleziono go w jednym z bara-  
ków i tam zastrzelono, 19) Za ucieczkę jednego więźnia brano na blok  
11 początkowo 20, a później 15 lub 10 więźniów i tam wykarczowano.  
W ten sposób zginęli moi znajomi Domino Matian b. wójt gminy Staw-  
pów, chlemski i Sliwowski z gminy Turka pow. chlemski. 20) w roku  
1941 lub 1942 zabrano kilkunastu ślązaków i wszystkich rozstrzelano  
. Miedzy innymi zginął młody chłopiec Bielecki z Katowic jedyny syn  
matki wdowy. Tepiono przeważnie b. powstańców gornosląskich i tych  
młodych co nie chcieli być volksdojczykami, 21) W styczniu 1942 roku  
przywieziono do Oswiecimia około 11.000 jeńców wojennych radzieckich  
Spali oni nago kilku na jednym łóżku, głodzono ich i bito. Po trzech  
miesiącach zostało ich kilkadziesiąt, widziałem na własne oczy jak  
chorych zrucano z wozów i dobijano. Czynie to kapowie Niemcy podnada-  
zoremesmanów. Grabner przyglądał się tej robotce. 22) Kapowie Niemcy z  
zielonymi wiankami wyszukiwali księży w cechach specjalnego przesłado-  
wania. Było to na Bunie w zimie z 1941/42 r. My w swojej grupie ukry-  
waliśmy zakonnik, ojca Jacka zdaje się Turzanieckiego, 23) Rozbiera-  
liśmy domy w Oswiecimiu przy ul. Legionów. Wszystkie sprzęty, obrazy  
święte i t.p. kazano nam znosić na jeden stos, do indusfrichof 2 i  
tam szło wszystko na opał, 24) Wracając z pracy z Buni od Manowic  
czy Dworów na przestrzeni 6 - 8 kilometrów do obozu w zimie 1941/42  
roku mieliśmy śpiewać całą drogę niemieckie piosenki, 25) W lutym 1942  
roku za zamiar popalenia niedopalka papierosa wtracono mnie na 5  
nocy do bunkra stojącego. W bunkrze o wymiarach 80-90 cm. kwadratowych  
pod blokiem 11-tym obsadzono po 7 ludzi i kubel. Po 12 godzin bunkra  
stojącego siedłem na 12 godzin do pracy, 26) W drugiej połowie lu-  
tego 1942 roku wtracono do tego bunkra po 11 ludzi. Nie mając powiet-  
rza wyrzucili się nożami. Tak zginął kolega <sup>Grabowski</sup> ~~Grabowski~~ z Kutnowskiego.  
27.) W karnej kompanii na bloku Nr. 11 w ciągu kilku tygodni zginęli:  
Pisarz Hipoteczny z Chelma Ziemiński z kilkunastoletnim synkiem uczniem  
gimnazjum i zięciem Krukowskim. Gdy chorowali pomocy lekarskiej im nie  
dano. Pracowali w kussgrubie aż do śmierci. 28) W karnej kompanii w  
Rajsku zginęli: podinspektor szkolny z Łucka Ostrowski Władek, poru-  
cznik 7 p.p. Leg-Dziędzio z Chelma i mierniczy Stefahek z Zamoscia za  
dostarczenie lekarstwa chorym kolegom w obozie, a głowa kapy śla-

zaka Kacckiego była podobno umieszczona na bramie. 29. esman "Perelka" podczas pracy i szczul wilozurem wiezniow, który rwał ciało z wiezniow...

30) widziałem ubrania, suknie, bielizne, obuwie, walizki, flaszki ze smoczkami żydow francuskich, ktorzy bramy obozu nie przeszli, a wprost z wagonow poszli do komory gazowej. W tym czasie widziałem esmanow z maskami przeciwigazowymi obok komory gazowej. 31. / 23 kwietnia 1942 roku przy pracy w betoniarni na Bunie zachorowałem powtornie na zapalenie płuc i nabawiłem się gruźlicy 32) chorego na gruźlicę Grabner wysłał mnie do kamieniolomow obozu w Mauthausen Guzen w dniu 7 lipca 1942 roku. Tam straciłem zdrowie i siłę w ciągu 4 miesięcy, wazyłem około 40 kg. a z transportu 750 ludzi tylko nie wielu żyje. Wstod żyjących wiem, że jest kolega Putek obecny Minister Poczt i Telegrafow i Brzozowski Wincenty nauczyciel w Tomaszowie - Lubelskim. 33) kuzyna Nafalskiego Leon. Nr. więzienia 44.444 Grabner nie wypuścił na transport/ pomimo wybitania/ do Mauthausen w dniu 7 lipca 1942 roku, aby go we wrześniu czy też październiku 1942 roku rozstrzelano na bloku 11-tym w grupie ponad 250 więźniow. W obozie koncentracyjnym w Oswiecimiu przebywałem jako więzień polityczny Nr. 6015 w okresie od 14 października 1940 roku do 7 lipca 1942 roku pracując dłuwszy czas w następujących Komandach: Industriehof 2 (później Bauleitung) Industriehof 1, Rollwaga Nr. 8 Kartoffeltscheller Küche SS i Buna. Komendantów i wartowników, znam ich z widzenia i znam ich czyny przestępcze lecz nazwisk obecnie nie pamiętam. Gdy bym ich zobaczył w mundurach SS i w wąskich ogolonych przypuszczam, że bym nie jednego z nich poznał a w szczegolności wymienionych w przyległym wykazie pod L.L. 2, 4, 5, 8, 16, 17, 21, 23, 26, 30, 32, 40, 46, 51, 52, 55, 57, 61, 64, 65, 67, 72, 73, 83, 84, 85, 88, 89, ..

W Chelmie przy ul. Lubelskiej (Pilichonki) zamieszkuje Denkiewicz Michał b. więzień obozu koncentracyjnego w Oswiecimiu od drugiej polowy miesiąca lipca 1942 r.

Jubani W. W. W. W. W.

protokolant  
M. Turemny

Grabner

JSK